

# Anita Lipnicka, Trzecia Zima

Znów wyglądam Ciebie w sobie  
Wszystkie kanty, wszystkie rogi  
Grubo cukrem posypuje  
Rozczarowań słone złogi

Znów Cię widzę obok Ciebie  
Żonę z dziećmi ślę na Księżyc  
Sąsiadowi z miną kata  
Pokazuję w windzie język

Czy to się kiedyś skończy?  
Czy to się w końcu zmęczy?  
Czy wreszcie się położy  
Pod kocem niepamięci?

Między nami trzecia zima  
Nie wiem nawet, czy tam żyjesz  
Na podglądzie wciąż przewijam  
Nasze rozedrgane chwile

Znowu goszczę Ciebie w sobie  
Znów Ci stawiam pomnik boski  
Rana w środku się rozbliźnia  
Pętla czasu ciśnie mocniej

Czy to się kiedyś skończy?  
Czy to się w końcu zmęczy?  
Czy wreszcie się położy  
Pod kocem niepamięci?

Czy to się kiedyś skończy  
Czy ja Cię w końcu strawię?  
Wyzionę niczym ducha  
Za sobą zostawię?  
Zostawię...